

Niewielka trójca

Pro-Ject
Phono Box II
Pro-Ject
Phono Box SE II
Clearaudio
Nano Phono

Paweł Gołębiowski

Zakup pierwszego w audiofilskim życiu toru analogowego zwykle skłania do ostrożności finansowej, wynikającej z braku zaufania do starożytnego formatu. Spodoba się czy nie? Będzie więcej trzasków czy jednak muzyki?

Budżet nieprzekraczający 5000 zł pochłonie głównie zakup gramofonu i wkładki. Pozostanie około 1000 zł na stopień korekcyjny i łączówkę. Do testu trafiły trzy urządzenia kierowane właśnie do takich zestawień.

System

| | |
|----------------------|---|
| Gramofon: | Garrard 401 |
| Ramiona/wkładki: | SME 312/AT-0C9ML/II, OL Silver/AT440MLa |
| Wzmacniacze: | SoundArt Jazz, Zagra Pre/Amp 2 |
| Kolumny: | ATC SCM 35 |
| Przewód sygnałowy: | Fadel Coherence IC One |
| Przewody głośnikowe: | Fadel Coherence SC One |
| Przewody zasilające: | Fadel Coherence PC One |
| Listwa zasilająca: | Fadel Hotline Coherence |
| Akcesoria: | StandArt ST0, StandArt SSP, VPI HW-17 |

Pro-Ject Phono Box II



Phono Box II to najtańszy przedwzmacniacz gramofonowy MM/MC w ofercie Pro-Jecta.

Budowa

Podobnie jak pozostałe Boxy, dwójkę zamknięto w niewielkim aluminiowym profilu, polakierowanym proszkowo na czarno. Front obudowy, w formie dokręcanej płytki czołowej w kolorze aluminium lub czarnym, zdobią jedynie logo Pro-Jecta, nazwa modelu i dwie główki wkrętów.

Na tylnej ścianie umieszczono wejścia z zaciskiem uziemienia, wyjścia RCA, przełącznik trybów MM/MC oraz gniazdo niewielkiego zasilacza wtyczkowego (16 V, 200 mA). Ich rozmieszczenie jest funkcjonalne i nie powinno sprawić kłopotu przy podłączaniu typowych przewodów sygnałowych.

Nie przewidziano diody sygnalizującej pracę. Po podłączeniu do sieci przedwzmacniacz stale pozostaje pod napięciem. Gumowe nóżki skutecznie zapobiegają przesuwananiu lekkiego Phono Boxa po podłożu.

Jak za tę cenę jakości wykonania można tylko pogratulować. W instrukcji nie znalazłem informacji o układzie elektronicznym. Zrezygnowałem z własnych oględzin, dając każdemu z urządzeń równe szanse wykazania się w teście odsłuchowym.

Brzmienie

Zadowolenie z aparycji Phono Boxa II znikło już przy pierwszym odsłuchu. W zestawieniu z przetwornikiem MC dźwięk okazał się mało efektowny. Góra

pasma zaprezentowała znośną lekkość i namiastkę dźwięczności. Niestety, istniała w oderwaniu od pozostałych częstotliwości. Brzmienie talerzy było przez to słyszalne raczej jako monotonne cykanie niż zróżnicowane dźwięki. Zabrakło też masywności, a to za sprawą nieśmiałej średnicy i skromnego basu. Zakres niskotonowy został pozbawiony najniższych składowych, a uderzeń stopy perkusji mogłem się tylko domyślać.

Brak było odczucia ciemnego tła, cierpiała także prezentacja głębi. Zdarzenia rozgrywały się na niewielkiej przestrzeni pomiędzy kolumnami. W momentach kulminacji Metallica jakby wpadała do studni. Gitarom brakowało pazura, a dynamika, cóż, można powiedzieć: słaśniała się na nogach. W trio jazzowym kontra-

bas odważniej zaznaczał swoją obecność, głównie za sprawą donośnego odgłosu pudła. Jego rezonans wzbudzały zapewne struny, jednak ich udział był słyszalny jedynie śladowo.

Nieco lepiej wypadła klasyka. W koncercie skrzypcowym dominował instrument solowy. Niestety, towarzysząca mu orkiestra symfoniczna tworzyła rozmazane i mało czytelne tło.

Najwięcej dobrego można powiedzieć o brzmieniu fortepianu, którego prezentacja najmniej odbiegała od prawdy. Dźwięczny i melodyjny, raczej zwiewny niż potężny, jednak za mało namacalny.

Zmiana źródła na przetwornik MM nie ukazała ukrytych zalet Phono Boxa II. Główne cechy brzmienia pozostały bez zmian – ograniczone pasmo i dynamika, słaba rozdzielczość.

Konkluzja

Prosta forma i uproszczone brzmienie. Kusi jedynie cena.

Pro-Ject Phono Box II

Dystrybucja: Voice
Cena: 380 zł

Dane techniczne

| | |
|--------------------------------|-------------------------|
| Wzmocnienie MM/MC: 40 dB/60 dB | |
| Impedancja wejściowa MM: | 47 kΩ (120 pF) |
| Impedancja wejściowa MC: | 100 Ω (120 pF) |
| Sygnal/szum MM/MC: | 86 dB/68 dB |
| Zniekształcenia (THD) MM/MC: | <0,01 % / <0,05 % |
| Filtr subsoniczny: | - |
| Wymiary (w/s/g): | 3,8/10,3/11,5 cm |
| Masa: | 0,57 kg (bez zasilacza) |

Ocena

| | |
|----------------|------|
| Neutralność: | ●●●○ |
| Dynamika: | ●●●○ |
| Stereofonia: | ●●●○ |
| Przejrzystość: | ●●●○ |
| Muzykalność: | ●●●○ |
| Bas: | ●●○○ |
| Brzmienie: | ●●●○ |
| Jakość/cena: | ●●●○ |

Tylna ścianka niewielka, ale dobrze rozplanowana.



Pro-Ject Phono Box SE II



Na pudełku Phono Boxa SE II producent umieszcza określenie „Audiophile”, sugerując ambicje i możliwości urządzenia.

Budowa

Obudowa robi znacznie poważniejsze wrażenie niż w przypadku Phono Boxa II. Podobnie jak w mniejszym modelu, wykonano ją z aluminiowego profilu, uzupełnionego aluminiową płytą czołową. Umieszczono na niej niebieską diodę sygnalizującą, że urządzenie pozostaje pod napięciem. Układ gniazd sygnałowych na tylnej ścianie sugeruje budowę dual mono. Gniazda kanału prawego i lewego (wejście i wyjście) rozsunięto mocno na boki. Pomiedzy nimi znajdują się układy regulacji impedancji i pojemności, dla każdego kanału osobno, w formie pinów. Zwarcie odpowiednich zmienia ustawienia parametrów pracy. Do wyboru trybu MM/MC służy umieszczony centralnie przełącznik. Poniżej mamy jeszcze włącznik filtra subsonicznego, odcinającego najniższe częstotliwości akustyczne (<18 Hz). To dobry sposób na pozbycie się niechcianych zakłóceń przenoszonych z napędu gramofonu, widocznych jako silne wychylenia membran głośników basowych. Komplet złączy dopełniają gniazda dla zasilaczy. W Phono Box SE II zastosowano większy, ale nadal wtyczkowy, zasilacz prądu zmiennego o wydajności 1000 mA. Przewidziano jednak opcję rozbudowy przedwzmacniacza poprzez dodanie zasilacza prądu stałego Power Box II. Stąd na tylnej ścianie znajdziemy jeszcze pięcopinowe gniazdo DIN.

Brzmienie

W porównaniu z Phono Boxem II wersja SE prezentuje wyraźny postęp w dziedzinach przejrzystości, mikrodynamiki i stereofonii. Gra w sposób bardziej spójny i muzyczny. Odsluchiwana na

tych samych nagraniach przywracała wiarę w możliwości austriackiego producenta.

W repertuarze klasycznym nie brakowało już separacji dźwięków i aury wokół instrumentów akustycznych. Pięknie wybrzmiewał fortepian Michelangelo; akordy lewej ręki były potężne, nadając instrumentowi właściwe rozmiary. Koncert skrzypcowy zabrzmiał naturalnie, z właściwymi proporcjami pomiędzy solowymi skrzypcami i orkiestrą. Wyraźnie słyszalne były dalsze plany i poszczególne sekcje instrumentów. Zarówno skrzypce, jak i kontrabas pozostawały zróżnicowane, z dobrze odróżnialnymi dźwiękami smyczka, strun i pudła rezonansowego. Efekt to uporządkowana, elegancka prezentacja o właściwych proporcjach.

Te umiejętności zaowocowały w odsłuchu rocka. Zniknął bałagan, pojawiła się swoboda dynamiczna. Stopa per-

kusji dzielnie nadawała rytm, a gitary nabrały pazura, odważnie atakując w solówkach. Jednak największą niespodzianką okazały się wokale. Takiego nasycenia i plastyczności średnicy można szukać w urządzeniach dwukrotnie droższych.

Podobne wrażenia zapisałem przy odsłuchu AT440MLa. Przetwornik MM nie ograniczał klasy stopnia korekcyjnego. Przy ograniczonym budżecie sugeruję wybór wyższego phono stage'a Pro-Jecta, nawet gdyby miało to oznaczać rezygnację z wkładki MC. Phono Box SE II brzmi nowocześnie, równo i wytrawnie. Najlepiej spisuje się w repertuarze klasycznym i akustycznym, co nie oznacza istotnych ograniczeń w muzyce rozrywkowej i cięższym uderzeniu.

Konkluzja

W porównaniu z mniejszym modelem Pro-Ject Phono Box SE II to już dojrzały stopień gramofonowy. Nokautuje go brzmieniem, nie pustosząc portfela.

Z tyłu zestaw zworek do regulacji impedancji i pojemności obciążenia oraz 5-pinowe gniazdo dla opcjonalnego zasilacza.



Pro-Ject Phono Box SE II

Dystrybucja: Voice
Cena: 890 zł

Dane techniczne

| | |
|------------------------------|---|
| Wzmocnienie MM/MC: | 40 dB/60 dB |
| Impedancja wejściowa MM: | 47 kΩ (120, 220, 340, 440 pF) |
| Impedancja wejściowa MC: | 17, 18, 20, 22, 69, 100, 220 Ω (120 pF) |
| Sygnal/szum MM/MC: | 95 dB/75 dB |
| Zniekształcenia (THD) MM/MC: | 0,03 %/0,1 % |
| Filtr subsoniczny: | 18 Hz/24 dB |
| Wymiary (w/s/g): | 7,2/10,3/15,8 cm |
| Masa: | 1,05 kg (bez zasilacza) |

Ocena

| | |
|----------------|-------|
| Neutralność: | ●●●●● |
| Dynamika: | ●●●●○ |
| Stereofonia: | ●●●●● |
| Przejrzystość: | ●●●●● |
| Muzikalność: | ●●●●○ |
| Bas: | ●●●●○ |
| Brzmienie: | ●●●●● |
| Jakość/cena: | ●●●●● |

Clearaudio Nano Phono



Klasa. Obudowę Nano Phono stanowi aluminiowy bloczek o drapanych powierzchniach i lekko sfrezowanych krawędziach.

Clearaudio Nano Phono to małenstwo. Regulacja głośności pozwala dopasować wzmacnienie.

W przedniej części wydaje się litym metalem. Od spodu widać, że mniej więcej od połowy został wydrążony. W ten sposób utworzono „komorę” na układ elektryczny.

Budowa

Przednia ścianka nie nosi jakichkolwiek oznaczeń. Na górnej znajduje się logo producenta w formie metalowej płytki dopasowanej do wyfrezowania. Tam też umieszczono pokrętkę regulacji wzmacnienia i precyzyjnie wygrawerowano nazwę modelu.

Nie mniejsze zaskoczenie budzi dolna ścianka ze zworkami przełączającymi tryb pracy (MM/MC) i włączającymi filtr subsoniczny oraz gniazdami do regulacji impedancji wejściowej. Należy wsunąć do nich dołączony w wyposażeniu i oznaczone kolorowym kodem oporniki. Po ich włożeniu trzeba je zagiąć tak, by można było postawić przedwzmacniacz na podłożu. Trzy niewielkie nóżki z tworzywa unoszą Nano Phono tylko o kilka milimetrów ponad półkę. Do tego są niestabilne i cięższe przewody sygnałowe spowodują kłopoty.

Na tylnej ścianie tłok. Nie ze względu na ilość złącz, ale jej rozmiar. Gniazda sygnałowe, podobnie jak regulacyjne, sugerują budowę dual mono. Pomiędzy nimi umieszczono wejście zasilacza wtyczkowe-

go 500 mA. Cały zachwyty nad precyzją wykonania pryska jak bańka mydlana, gdy przyjdzie podłączyć uziemienie ramienia. Zacisk został bezrozumnie wciśnięty pomiędzy gniazdo zasilania i wyjście lewego kanału. Poza niewygodą, niepewnością połączenia i ograniczeniem możliwości zastosowania łączówek z wtykami RCA o większej średnicy skutkuje to także nieciekawym efektem wizualnym, bo widełki przewodu uziemiającego trzeba wsuwać od góry, przez co dziwnie sterczą ponad obudowę.

Brzmienie

Nano Phono ma wielkie serce. W zestawieniu z AT-OC9/MLII zaskakuje możliwościami dynamicznymi i dojrzałością. Jak najdalej trzyma się od grania technicznego i beznamietnego, wprowadzając do prezentacji silny pierwiastek analogowy. Przypomina tym dobrej klasy stopnie lampowe.

Dźwięk jest płynny i bardzo dobrze rozciągnięty w zakresie basu. Niskie tony pozostają soczyste, zróżnicowane, a przy tym lekko zmiękczone, stanowiąc wzorową w tej cenie podstawę dynamiczną. „Lampowy” charakter ma także średnica i stereofonia. Nano Phono buduje trójwymiarową scenę, swobodnie kreśląc jej głębię. Dalsze plany nie są tak dobre, jak w przypadku Phono Boxa SE, ale słuchając Clearaudio zupełnie nie miałem ochoty na audiofilskie sztuczki. Ten przedwzmacniacz sprawiał mi po prostu największą przyjemność ze słuchania każdego repertuaru, lekko kolorując minimalne braki rozdzielczości.

W klasycie nie brakowało melodyjności instrumentów solowych ani potęgi orkiestry. Nagrania wokalne to przykład niespotykanej w tym segmencie naturalności, bogatej barwy i pełnej swobody oddania wybrzmień. Najwyższe składowe zostały idealnie dopasowane do pozostałych części

pasma. Nie żyją własnym życiem, jak to ma miejsce w przypadku Phono Boxa II, lecz stanowią ich harmonijne uzupełnienie. Dlatego na Clearaudio najlepiej wypadły nagrania rockowe. Metallica i Radiohead zostały zaprezentowane z wykopem, bardzo mocnym basem i bez wyostreń. Przy takiej dawce dynamiki nie zabrakło też porządku i zaskakujących akustycznie wybrzmień.

Odsłuch w zestawieniu z AT440MLa również nie przyniósł rozczarowań, chociaż odniosłem wrażenie mniejszej dźwięczności i nasycenia średnicy oraz złagodzenia dynamiki. Głos Cassandry Wilson pozostawał aksamitny i korzenny, ale okazał się minimalnie zmatowiony. Nagraniom Radiohead nie zabrakło mięsistości, ale już mikrodynamicznie uległa niewielkiemu pogorszeniu. Chyba się czepiam, bo przyjemność z tego spotkania i tak będę długo wspominał.

Konkluzja

Drobne niedociągnięcia funkcjonalne nie przesłaniają nieprzeciętnych możliwości Nano Phono, szczególnie w zestawieniu z przetwornikami MC. To uniwersalny przedwzmacniacz, choć szczególnie zadowolili fanów rocka.

Brzuszek Nano Phono kryje wszystkie regulacje. W puste gniazda „load” wsuwamy oporniki, dopasowując impedancję obciążenia dla wkładek MC. Zacisk uziemienia dodany jakby przez rozartgnienie.



Clearaudio Nano Phono

Dystrybucja: Audio Klan
Cena: 999 zł

Dane techniczne

| | |
|------------------------------|--|
| Wzmocnienie MM/MC: | 49 dB/69 dB |
| Impedancja | |
| wejściowa MM: | 47 kΩ (220 pF) |
| Impedancja | |
| wejściowa MC: | 50 Ω, 200 Ω, 400 Ω, 1 kΩ, 47 kΩ (220 pF) |
| Sygnal/szum MM/MC: | 84 dB/67 dB |
| Zniekształcenia (THD) MM/MC: | 0,04 % |
| Filtr subsoniczny: | + |
| Wymiary (w/s/g): | 2,5/8/10,6 cm |
| Masa: | 0,6 kg (z zasilaczem) |

Ocena

| | |
|----------------|------|
| Neutralność: | ●●●○ |
| Dynamika: | ●●●● |
| Stereofonia: | ●●●● |
| Przejrzystość: | ●●●○ |
| Muzykalność: | ●●●● |
| Bas: | ●●●● |
| Brzmienie: | ●●●● |
| Jakość/cena: | ●●●● |

W teście odsłuchowym wykorzystałem następujące LP's: Max Bruch „Koncert skrzypcowy” (J. Bell, N. Mariner, Academy of St Martin-in-the-Fields), Debussy „Kącik dziecięcy” (A. B. Michelangeli), The Count Basie Trio „For The First Time”, Cassandra Wilson „Glamoured”, Janis Ian „Breaking Silence”, Talk Talk „Colour of Spring”, Metallica „Metallica”, Radiohead „In Rainbows” (45 RPM).